

które poprzedzały sformułowanie wspomnianego memorandum, rząd NRD wskazał jednak również na swą gotowość obrania innej drogi do utworzenia strefy wolnej od broni atomowej, gdyby to okazało się konieczne ze względu na stanowisko jednego z państw.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD podkreśla, że z kolei rząd federalny powinien wyrazić obecnie zgodę na realizację planu i podjęcie rokowań w tej sprawie. Oświadczenie stwierdza, iż rząd federalny zgłasza różne zastrzeżenia, by w ten sposób stordedować plan i utarować drogę zbrojeniom atomowym w Niemczech zachodnich. Jak podkreśla oświadczenie, rząd boński zaprzecza temu, że utworzenie strefy bezaatomowej mogłoby przyczynić się do odprężenia sytuacji w Europie. Stawiając *unctim* między planem Rapackiego a problemem zjednoczenia rząd federalny pragnie tym samym udaremnić pierwszy krok na drodze do odprężenia. Zjednoczenie Niemiec, wobec różnic ustrojowych obu państw niemieckich, wymaga porozumienia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną. Rząd boński odmawia podjęcia rozmów z rządem NRD, i tym samym uniemożliwia pokojowe zjednoczenie kraju. Utworzenie strefy bezaatomowej bez wszelkich zastrzeżeń — głosi oświadczenie — ułatwiłoby znacznie zjednoczenie Niemiec.

Na uwagę zasługuje informacja, zawarta w „Trybunie Ludu“ 1958, nr 23, pt. „Grotewohl: Proponujemy referendum w NRD i NRF w sprawie strefy bezaatomowej“.

„Trybuna Ludu“ 1958, nr 28, polemizując z informacjami „Die Welt“ o rzekomych rozbieżnościach między Polską i NRD na tle planu Rapackiego, zwraca uwagę, że człowiekiem „...któremu przypadło w udziale dać dramatyczny wyraz owym różnicom zdań...“ — jest według „Die Welt“, ambasador polski w NRD Stanisław Albrecht. W związku z tym należy wyjaśnić, że Stanisław Albrecht nie jest ambasadorem w Berlinie od półtora roku. Informacje „Die Welt“ pochodzą z końca stycznia 1958 r. (a)

NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA A PLAN RAPACKIEGO

Memorandum polskie z dn. 14 lutego 1958 r. przekazane zostało rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej za pośrednictwem ambasady szwedzkiej w NRF.

Rzecznik Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie złożył następujące oświadczenie o stosunku rządu NRF do memorandum polskiego. Cytujemy według „Trybuny Ludu“ 1958, nr 60:

„W związku z wypowiedzią rzecznika MSZ w Bonn dotyczącą udzielenia odpowiedzi przez rząd NRF na polskie memorandum w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej, przedstawiciel PAP uzyskał następujące wyjaśnienie od rzecznika polskiego MSZ:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL otrzymało w dniu 25 lutego br. za pośrednictwem Rządu Szwecji *aide-mémoire* Rządu NRF.

Zdaniem polskiego MSZ, wstępne luźne uwagi zawarte we wspomnianym *aide-mémoire* nie mogą być traktowane jako merytoryczna odpowiedź na propozycje zawarte w polskim memorandum, ani na propozycje, by przedstawiciele obu rządów podjęli rozmowy na temat zagadnień poruszonych w memorandum.

Zresztą rząd NRF w swym *aide-mémoire* podkreśla, że niezależnie od swych uwag gotów jest przestudiować starannie memorandum rządu polskiego.

Oznaczałoby to, że należy oczekiwać merytorycznego ustosunkowania się rządu NRF do memorandum PRL w czasie późniejszym, co zaznaczył również rzecznik MSZ NRF w swej wypowiedzi“.

Reakcja opinii w Niemieckiej Republice Federalnej na plan Rapackiego i tocząca się tam dyskusja jest szczegółowo obserwowana i relacjonowana przez kores-

ponentów „Trybuny Ludu“. Należy podkreślić, że ten dziennik posiada od szeregu miesięcy w zakresie problematyki niemieckiej najlepszą służbę informacyjną i komentatorską. „Trybuna Ludu“ staje się w ten sposób nieodzownym narzędziem pracy w zakresie problematyki niemieckiej. (a)

ARGUMENTY WOJSKOWE W SPRAWIE PLANU RAPACKIEGO

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 34, zamieszcza artykuł pt. „Niebezpieczeństwa, których nie ma“, poświęcony rozważaniom nad zarzutami wojskowymi przeciwko planowi Rapackiego. Autor artykułu pisze m. i.:

„...Twierdzenie kół wojskowych: dezatomizacja czterech państw zmienia na niekorzyść sytuację strategiczną Zachodu, ponieważ ZSRR ma w bliskości Łaby więcej dywizji klasycznych do dyspozycji. Innymi słowy, Zachód pozbawia się tarczy atomowego odwetu. Zapytajmy: czy realizacja planu Rapackiego w jakiegokolwiek mierze dotyczy strategii Wschodu lub Zachodu? Autor niniejszego nie jest generałem, jest zaledwie oficerem rezerwy niskiego stopnia. Nawet on orientuje się jednak, że strategia w epoce atomowej, przy istnieniu samolotów dalekiego zasięgu, rakiet, masowych środków zniszczenia i wielkiej ruchliwości wojsk — musi odnosić się do teatru wojny o głębokości liczonej w tysiącach km. Dziś już nawet pociski rakiętowe o zasięgu 500—800 km nazywa się na Zachodzie pociskami taktycznymi. Szybkie spojrzenie na mapę: szerokość terytorium NRF, a więc innymi słowy głębokość obrony Zachodu na obszarze zdeatomizowanym w miejscu najszerszym — mniej więcej od Strassburga do granicy czeskiej — wynosi ok. 400 km; w miejscu najważniejszym strategicznie — tj. w pasie ograniczonym z południa linią Wrocław — Kolonia, a z północy Poznań — Hanower nie przekracza 200 km. To jedno. Drugie: w wypadku realizacji planu Rapackiego wyrzutnie i składy broni atomowej odsunięte będą od linii granicznej aż o 700 km od strony wschodniej. Tak więc, w razie rozpoczęcia działań wojennych, Zachód miałby przewagę w odległości jak 1 : 3, jeśli chodzi o doprowadzenie taktycznych broni atomowych pod linię frontu. Trzecie: przyjmijmy, że Zachód istotnie rozporządza mniejszą ilością dywizji konwencjonalnych w pobliżu linii Łaby niż ZSRR; ale przecież przeciwnicy naszego planu zakładają, że atak wyjdzie od strony Wschodu, a każdy elew szkoły podoficerskiej wie, iż siły atakujące muszą być trzykrotnie liczniejsze niż siły obrony...“ (a)

SPRAWA DIECEZJI POLSKICH W „ANNUARIO PONTIFICIO“ 1958

„Słowo Powszechne“ 1958, nr 26, w notatce pt. „Zmiany w Roczniku Papieskim“ pisze:

„Jak donosi ‚Die Welt‘, duże niezadowolenie w kołach zachodniemieckich wzbudziły istotne zmiany wprowadzone w nomenklaturze diecezji, położonych na naszych Ziemiach Zachodnich w nowo wydanym ‚Roczniku Papieskim‘. Zmiany te polegają na usunięciu nazw niemieckich, mimo tego, że dawne granice diecezji nie zostały zmienione. Tak więc nazwy diecezji nie są, jak dotychczas, wymieniane w języku włoskim i niemieckim. W wypadku Wrocławia na przykład mamy tylko słowo włoskie ‚Breslavia‘ (poprzednio było także: Breslau). Natomiast przy wymienianiu adresów biskupów napisane jest wręcz: Wrocław — Polonia. Drugą zmianą w ‚Roczniku Papieskim‘ na r. 1958 jest fakt, że dla wszystkich miast, leżących na Ziemiach Zachodnich użyto aktualne nazwy polskie. Wyjątek stanowi wspomniany Wrocław, napisany tylko po włosku, oraz Piła, której nazwa zachowana została w brzmieniu niemieckim. Jak stwierdził rzecznik NRF przy Watykanie, fakty te wywołały zdziwienie w kołach ambasady. W zmianie nazw ambasada NRF nie